

Nie myśl tylko
o sobie
Pomóż innym
Złóż datkę
NA „POMOC ZIMOWĄ”

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 341 (916)

LUBLIN
WTOREK 16
GRUDZIEŃ 1947
DZIŚ 6 STRON
CENA 3 ZŁ

Uchwały Kongresu wzmocnią nasze wspólne siły

Przemówienie Sekretarza Generalnego PPR tow. Wiesława-Gomułka na Kongresie PPS
(Streszczenie)

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej witam XXVII Kongres Waszej Partii braterskim robotniczym pozdrowieniem, — rozpoczynając Wice-Premier Gomułka. Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna już od trzech i pół lat maszerują zgod-

nym krokiem we wspólnym froncie. Ten jednolity frontowy marsz wyszedł na korzyść tak waszej, jak i naszej partii, przy nosi coraz bardziej widoczny pożytek wszystkim ludziom pracy i naszej odrodzonej Ojczyźnie.

w porównaniu ze stanem z kwietnia 1945 r. i przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji w najważniejszych gałęziach przemysłu,

7) powolna, lecz systematyczna poprawa bytu klasy robotniczej i wszystkich pracujących, stworzenie korzystnych warunków rozwoju dla mas chłopskich,

8) sprawne przeprowadzenie akcji osiedleńczej na ziemiach Odzyskanych i ich zagospodarowanie,

9) rozbudzenie sił i twórczej energii w całym narodzie oraz poświęcenia i ofiarności w służbie dla Ojczyzny.

10) przebudowa stosunków społecznych na drodze pokojowej i otwarcie jasnej i pomyślnej perspektywy rozwojowej dla Polski i całego narodu.

Ocenicie przebyłą drogę na naszym Kongresie — mówi tow. Gomułka — Wiesław i w tym czasie dla PPS dalszy szlak marszu, który — wierzymy gę boko — prowadzić będzie do jeszcze mocniejszego zacieśnienia więzów współpracy wzajemnej.

Zagadnienie przodownictwa

Tow. Wiesław mówi dalej, że chciałby powiedzieć kilka słów o niektórych sprawach, budzących pewne nieporozumienia między nami i przedstawiając punkt widzenia w tych sprawach Polskiej Partii Robotniczej. Rozpoczyna od sprawy tzw. przodownictwa politycznego. Partia przodująca w jednolitym froncie, to taka partia, która stojąc na gruncie walki o socjalizm najlepiej przyswoiła sobie teorię i praktykę marksizmu, która potrafi wykazać się najlepszą linią polityczną i ukazać najlepszą drogę praktyczną wiodącą do lepszego jutra, która skłania najbardziej ideowych, świadomych i ofiarnych ludzi, pragnących i umiejących walczyć i prowadzić masę pracującą do walki. Te przede wszystkim walory określają przodujący charakter partii robotniczej. — Tylko praktyka wskazuje mówca, rozstrzygać i rozstrzygać będzie — która z naszych partii posiada wspomniane walory w większym stopniu. Współzawodnictwo między PPR i PPS o przodowanie polityczne — to w pierwszym rzędzie sprawa zdobywania wiedzy z marksistowskiej i kształtowania swej praktycznej polityki; w oparciu o doświadczenie przeszłości. W służbie linii politycznej, w służbie koncepcjach politycznych i gospodarczych tkwi bowiem główna istota przodownictwa danej partii. Nasze programy działania wykuwane są

przez kierownictwa centralne obydwu partii, przy współdziałaniu szerokiego aktywu. Nie można powiedzieć, że odbywa się to zawsze bez tarć. Zawsze jednak dochodzi do uzgodnienia stanowisk, do wypracowania wspólnego programu działania. I w tym tkwi nasza wspólna siła — podkreśla mówca. Program, plan, koncepcja stanowią jednak tylko punkt wyjścia do pracy nad ich realizacją. Zagadnienie przodownictwa przenosi się na płaszczyznę współzawodnictwa organizacji PPR-owskich i PPS-owskich w dziedzinie realizacji i na tej płaszczyźnie jest rozstrzygane.

Realizacja naszych zadań wymaga pracy i walki. W walce przodować może ten, kto jest lepiej uzbrojony ideologicznie, kto przejawia większą ofiarności i aktywności, kto więcej się uczy i pogłębia świadomość klasową, aby uczyć innych i zdobywać ich dla demokracji ludowej i dla socjalizmu. To samo można powiedzieć i o pracy. Obydwie nasze partie wskażą na doniosłość współzawodnictwa pracy, na konieczność podniesienia wydajności pracy. Przodownictwo w tej dziedzinie stanowi bardzo ważny element dla ustalenia przodowniczego charakteru partii. Nasze organizacje partyjne skłonne do prowadzenia jałowych sporów o tytuł przodownika, winny obecnie obliczać i porównywać liczbę swoich

członków, uczestniczących we współzawodnictwie pracy. Pozwoli im to podejść do rozstrzygnięcia tego zagadnienia bardziej rzeczowo.

Przodownictwo musi być wypracowane, wywalczone i zdobyte przez praktyczną działalność członków partii, organizacji partyjnych i całej partii. Nie można żadnym aktem nadać przodownictwa i nie można go odebrać jednej lub drugiej partii. Partia nasza uważa, podkreśla tow. Gomułka, że prowadzona na tej płaszczyźnie rywalizacja o przodowniczą rolę jest zdrowa i pożądana. Taka rywalizacja nie oddala nas, a zbliża, nie zwiększa — a zmniejsza rozpiętości i różnice istniejące między nami, nie osłabia, a wzmacnia obydwie partie i jednolity front robotniczy.

W jednolitym froncie klasy robotniczej przewodzić mogą tylko najlepsi jednolity frontowcy. Nie mogą przodować ci, którzy tylko deklamują o jednolitym froncie. Z naszej służby oceny jednolitego frontu wynika, że zdrowa międzypartyjna rywalizacja o przodownictwo polityczne w Polsce Ludowej, musi zawierać w sobie konieczność walki ze wszystkimi elementami antyjednolity frontowymi, musi opierać się na zacieśnieniu pracy między naszymi partiami (oklaski).

Nasz punkt widzenia na jedność organiczną

Tow. Wiesław przechodzi do omówienia sprawy jedności organicznej. W umowie o współpracę wysunęliśmy perspektywę jednej partii klasy robotniczej, która winna powstać jako końcowy rezultat rozwoju jednolitego frontu i jedności działania waszej i naszej partii — stwierdza mówca. — Byłoby jednak błędem sprowadzać to zagadnienie tylko do umowy. Znalazło się ono w umowie, ponieważ istnieje w życiu. Partia nasza reprezentuje pogląd, że w warunkach demokracji ludowej, kiedy klasa robotnicza kieruje rozwojem stosunków społecznych w kierunku socjalizmu, jednolity front musi prowadzić do politycznej jedności klasy robotniczej, czyli do powstania jednej partii robotniczej. Jesteśmy świadomi tego, że partia nasza nie może zmusić, ani też nie ma zamiaru zmuszać robotników należących do PPS do stworzenia jednej partii robotniczej, czyli do organicznego połączenia się z nami.

Sądymy jednak, że Polska Partia Socjalistyczna nie przeciwstawia się utworzeniu jednej partii, z chwilą gdy robotnicy PPSowcy i PPR-owcy te-

go zapragną — stwierdza tow. Gomułka wśród oklasków. A ponieważ powstanie jednej partii robotniczej leży w najżywniejszych interesach samych robotników, zatem wcześniej czy później partia taka powstanie. My stoimy na gruncie przyspieszania rozwoju tego procesu, który dokonuje się w świadomości robotniczej, PPR-owców i PPS-owców. Niektórzy towarzysze z PPS są innego zdania. To jest w gruncie rzeczy główną przyczyną pewnej — powiedziałbym — rezerwy, która cechuje stosunek niektórych towarzyszy z PPS do zagadnienia wzmocnienia jednolitego frontu, do zacieśnienia współpracy między obydwoma partiami.

Partia nasza uważa, wskazuje dalej mówca, że jednolity front winen być szkołą polityczną, wychowującą nowy typ działacza robotniczego, dążącego do jedności politycznej robotników. Jednolity front winen być szkołą dla wszystkich członków PPR i PPS, która wychowuje ich w duchu jedności politycznej i przyspasabia do wyższej formy zjednoczenia, do utworzenia jednej partii.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Niefortunni prorocy

Trudno już dzisiaj zaprzeczyć temu — nawet naszym wspólnym wrogom. A przecież nie brakło w przeszłości, nie bardzo jeszcze odległej, fałszywych proroków, którzy przepowiedzi, że jeśli PPS nie zerwie współpracy z PPR, spadną na nią różnego rodzaju nieszczęścia i plagi. PPS, ku zmartwieniu i przerażeniu tych „proroków” nie poszła na lep ich fałszywych przepowiedni. Więzy współpracy między naszymi partiami nie tylko nie zostały zerwane, lecz przeciwnie zostały zacieśnione i zacieśniają się coraz bardziej. Przepowiedane nieszczęścia nie spadły na PPS, natomiast spadły na reakcyjny obóz, z którego wywodzili się owi niefortunni prorocy.

Dzięki współpracy naszych partii Polska okrzepła i nabrała

sił. Zniszczona została zmoreńdzy i ubóstwa, wycierająca złowrogo z popielisk i gruzów, ukazała się natomiast perspektywa odbudowy i szybkiego rozwoju naszej gospodarki narodowej. O realności tej perspektywy świadczą najlepiej zwycięskie rezultaty pierwszego roku naszego trzyletniego planu. Dzięki współpracy naszych partii wzmocnione zostały podstawy niepodległości i suwerenności Polski, podstawy jej siły i bezpieczeństwa. Nasza trzy i pół-letnia współpraca wydała dobre i pożyteczne owoce — stwierdza mówca. Z poczuciem pełnej odpowiedzialności możemy dzisiaj zgodnie stwierdzić, że nie ma już takiej siły, która by potrafiła zerwać więzy łączące nasze partie.

Przebyta droga — wiele nas nauczyła

Przebyta przez nas droga, wiodąca dalej Sekretarza Generalnego PPR, jest bardzo pouczająca. Nauczyliśmy się wielu rzeczy w szkole wzajemnej współpracy. Nauczyliśmy się przede wszystkim potrzeby krytycznego podejścia do samych siebie i do przeszłości, której jesteśmy spadkobiercami. Nauczyliśmy się widzieć i rozróżniać zło i dobre tradycje naszych partii i coraz śmielej mówić publicznie o tych sprawach. Nauczyliśmy się określać granice, w których zamyka się zdrowo pojęta samodzielność i suwerenność partyjna — a za którymi rozpoczyna się pole demagogii, awanturnictwa i szkodnictwa. Nauczyliśmy się zawierać między sobą zdrowe kompromisy i kreślić granice wspólnej walki, wykuwać wspólną drogę do wspólnego celu, widzieć w partiach naszych

— sojuszników współzawodniczących między sobą, a nie konkurentów, nauczyliśmy się dawać do siły własnej — siłę bratniej partii. Nauczyliśmy się patrzeć na wzajemną współpracę i na jednolity front robotników, jako na zjawisko wpływające z rozwoju historycznego polskiej klasy robotniczej, a nie z geopolitycznego położenia Polski — podkreśla wice-premier Gomułka. Nauczyliśmy się walczyć zwycięsko i zdobywać sobie sojuszników. Jednolity front spotęgował wiarę klasy robotniczej we własne siły, nauczył klasę robotniczą — przewodzić narodowi i budować nową Polskę i nowe życie. Jednolity front i współpraca partii robotniczych stanowi najbardziej istotny element wszystkich dotychczasowych zwycięstw obozu demokracji ludowej w Polsce.

Wyniki współpracy

Wyniki współpracy PPR i PPS Władysław Gomułka ujmuje w następujące 10 punktach:

- 1) wzmocnienie i ustabilizowanie władzy ludowej w Polsce,
- 2) złamanie oporu i wywłaszczenie wielkiego kapitału i obszarnictwa, rozgromienie podziemia faszystowskiego i wybitne osłabienie frontu reakcji polskiej

- 3) zmontowanie Bloku Stronictw Demokratycznych i osiągnięcie zwycięstwa w wyborach,
- 4) zniweczenie interwencji anglosaskiej reakcji w naszej sprawie wewnętrzne,
- 5) szybkie tempo odbudowy kraju i zmobilizowanie olbrzymich sum na inwestycje w planie trzyletnim,
- 6) podniesienie produkcji przemysłowej o około 500% w

XXVII KONGRES Polskiej Partii Socjalistycznej

W wielkiej sali Państwowego Teatru Dolnośląskiego nastąpiło w niedzielę 14 grudnia uroczyste otwarcie XXVII Kongresu PPS. Obrady Kongresu za gait wicemarsz. Sejmu Stan. Szwalbe, który odczytał odręczny list Prezydenta Rzeczypospolitej do Prezydium Kongresu, w którym Prezydent R. P. życzy owocnych obrad w kierunku dalszego umacniania jedności klasy robotniczej w Polsce. Zebrani przyjęli pismo Prezydenta R. P. niemilknącą burzą oklasków. Na propozycję wicemarsz. Szwalbe została wysłana depeza do Ob. Prezydenta, w której uczestnicy Kongresu zapewniali, że będą nadal brać jak najaktywniejszy udział w utrwaleniu Ludowej Demokracji. Zebrani minuta ciszą uczcili pamięć Próchnika, Barlickiego, Kudoby i Dubois.

W krótkim zagajeniu wicemarszałek Szwalbe mówił o osiągnięciach PPS w dziele umacniania jednolitego frontu z PPR i współpracy całego obozu demokratycznego w Polsce. Wicemarszałek Szwalbe wita również przybyłych gości: sekretarza generalnego PPR tow. Gomułkę Wiesława, Marsz. Żymierskiego, ob. Barcikowskiego i Korzyckiego oraz przedstawicieli partii socjalistycznych z całej prawie Europy. Kongres otwiera się przy dźwiękach hymnu robotniczego „Czerwony sztandar”. Po powołaniu prezydium przewodniczący udziela głosu Marsz. Żymierskiemu, który w imieniu W. P. wita Kongres PPS.

Następnie przemawia w imieniu Kom. Centr. PPR tow. Wiesław Gomułka witalny okrzykami na cześć jednolitego frontu i na cześć Polskiej Partii Robotniczej. Przemówienie tow. Go-

mułki podajemy na stronie pierwszej.

Z kolei głos zabierają przedstawiciele socjal - demokratów z Czech. Wykonawczego Komitetu Francuskiej Partii Socjalistycznej, Partii Socjalistycznej Węgier, Austrii, przedstawiciele Brytyjskiej Partii Pracy, klasy robotniczej krajów skandynawskich, holenderskiej

partii socjalistycznej, przedstawiciele EAM. Wszyscy mówcy zgodnie podkreślają wielkie zadania budowy pokoju, które stoją przed klasą robotniczą i wyrażają podziw dla osiągnięć Polski Ludowej.

Po przerwie Kongres witali przew. Kom. Centr. Zw. Zaw. tow. Witaszewski, wicepremier ob. Korzycki w imieniu

Stronnictwa Ludowego, wicemarszałek Barcikowski w imieniu naczelnych władz Stronnictwa Demokratycznego, ob. Zerkowski w imieniu „Społem”, ob. Banach w imieniu PSL i ob. Dura w imieniu Z. S. Chłopskiej.

Na zakończenie obrad przewodniczący odczytał depeze, które napłynęły na ręce prezydium.

Zjazd chłopów należących do partii komunistycznej we Francji

PARYŻ (PAP). — W sobotę, 13 grudnia br. rozpoczął się w Macon zjazd chłopów, należących do partii komunistycznej. W obradach bierze udział około 400 delegatów z departamentów Rhone, Saone - et - Loire, Ain, Jura, Nievre i Cote d'Or. Na zjeździe wygłosi przemówienie sekretarz generalny partii komunistycznej Maurice Thorez.

Osobisty przyjaciel Trumana zamieszany w wielki skandal polityczny w USA

NOWY JÓRK (PAP). Korespondent PAP donosi, że w amerykańskich kołach politycznych coraz głośniejsze są głosy o skandalu, którego bohaterem jest Edwin W. Pauley, magnat naftowy, oraz b. skarbnik partii demokratycznej, a obecnie jeden z najbliższych współpracowników ministra wojny — Royal Kennetha.

Republikański kandydat na prezydenta, Harold Stassen, po dał niedawno do wiadomości publicznej, że wysiły urzędnicy ministerstwa wojny, mający dostęp do poufnych informacji gospodarczych, wykorzystują je dla prywatnych spekulacji. Stassen wymienił przy tym nazwisko Pauley'a.

Oskarżenie, wysunięte przez

Stassena, zostało poważnie potraktowane przez senatorów republikańskich, którzy wdrożyli dochodzenie. Wyniki badań wykazały, że zarzuty Stassena były uzasadnione.

W kołach politycznych przypominają się, że Edwin Pauley jest osobistym przyjacielem Trumana. Nazwisko Pauley'a było 2 lata temu związane z po-

litycznym skandalem. Pauley bowiem — jak twierdzili jego krytycy — wykorzystał swe wysokie stanowisko w rządzie dla celów prywatnych. Ówczesny minister spraw wewnętrznych Harold Ickes domagał się jego ustąpienia. Gdy jednak Truman sprzeciwił się temu, Ickes — jak wiadomo — podał się do dymisji.

Przed kilkoma dniami został Pauley wezwany do Senatu, gdzie odbyło się jego przesłuchanie przed senacką komisją budżetową. Pauley — jak donosi prasa — w zeznaniach swych podkreślił, że zgodnie z „dobrą, starą amerykańską tradycją” zajmował się wszystkim, co przynosi dochód”. Podał on również, że jego zdaniem wielkie operacje zbożowe, które realizował na giełdach amerykańskich, nie kolidowały z jego stanowiskiem służbowym. Pauley składał swe zeznanie w wojowniczym tonie i oświadczył, że komisja senacka winna poddać badaniom szereg innych dygnitarzy rządowych oraz członków Kongresu.

To oświadczenie Pauley'a komentuje się, jako stwierdzenie, że nie jest on jedynym dygnitarzem, który prowadził dwukrotnie operacje giełdowe. W związku z tym przypominają się w kołach republikańskich oświadczenie senatora Fergussona, że rząd odmówił ogłoszenia listy głównych spekulantów amerykańskich giełd towarowych.

Zniesienie systemu kartkowego w Związku Radzieckim Obniżka cen i reforma walutowa

W dniu wczorajszym ogłoszono dekret rządu ZSRR i Komitetu Centralnego Wszechzwiązku Partii Komunistycznej podpisany przez premiera Stalina i sekretarza Komitetu Centralnego Zdanowa w sprawie reformy walutowej, obniżki cen i zniesienia systemu kartkowego w Zw. Radzieckim.

Dekret wskazuje na to, że ogromne wydatki w okresie wojennym spowodowały znaczne powiększenie obrotu pieniężnego. Poza tym Niemcy okupanci puścili w obieg na zajętych terenach znaczną ilość fałszywych banknotów. W rezultacie obieg pieniężny nie odpowiadał potrzebom życia gospodarczego kraju. W okresie wojny rząd radziecki musiał drogą systemu kartkowego utrzymywać normalne ceny na produkty rolne i przemysłowe. Mimo to jednak ceny podskoczyły o 10 — 15% w porównaniu z okresem przed wojennym. Spekulanci korzystając z rozpiętości między cenami państwowymi a cenami wolnego rynku nagromadzili znaczne ilości pieniędzy. Gdy więc w chwili obecnej znalazła się na porządku dziennym sprawa zniesienia systemu kartkowego zaszła również konieczność przeprowadzenia reformy walutowej, aby spekulanci, którzy w okresie wojny wzbogacili się nie mieli możliwości kupowania towarów bez ograniczeń. Reforma walutowa polega na tym, że wycofuje się stare banknoty i zastępuje się je walutą nową. Reforma nie dotyczy plac robotników i pracowników umysłowych, stypendiów, emerytur i rent, opłat za dostawy na rzecz państwa oraz wszelkich dochodów płynących z pracy.

Wkłady oszczędnościowe wymieniane będą w granicy do 3000 rubli według zasady 1 nowy rubel za jeden stary rubel. Oszczędności w wysokości od

3—10 tys. rubli wymieniane będą w stosunku 2 nowe ruble za 3 stare. Depozyty powyżej 10 tys. rubli wymieniane będą w sposób następujący: pierwsze 10 tysięcy wymieniane będą jak wyżej, ponad 10 tysięcy 2 dawne ruble za 1 nowy. Wymiana gotówki, która nie została złożona w banku, lub kasie oszczędności odbywać się będzie w stosunku 1 nowy rubel za 10 starych rubli. Reforma walutowa w Zw. Radzieckim różni się tym od reform walutowych w krajach kapitalistycznych, że uderza ona przede wszystkim w kieszeń spekulantów. A przez powiększenie zdolności nabywczej pie-

niądza służy do podniesienia poziomu życia mas pracujących. Po zniesieniu systemu kartkowego ceny detaliczne zostały ustalone na poziomie dotychczasowych cen sztywnych, przy czym cena chleba została zmniejszona o 12%, cena kasz i krup o 10%. Ustalenie cen na poziomie cen sztywnych oznacza obniżenie ich dwa i pół raza. Ceny produktów przemysłowych ustala się na poziomie przeszło trzy razy mniejszym niż dotychczas. Wiadomość o zniesieniu systemu kartkowego, obniżce cen i reformie walutowej została przyjęta w Zw. Radzieckim z wielkim zadowoleniem.

Zamach na nietykalność poselską we Francji Poufne zarządzenie min. Mocha

PARYŻ (PAP). — Dziennik „L'Humanite” ogłasza poufne zarządzenie ministra spraw wewnętrznych Mocha, wydane prefektem policji w sprawie „aresztowań deputowanych i radców miejskich, nawiązujących do strajków i do zamieszek”. Moch nakazuje: 1) natychmiastowe aresztowanie tych osób, schwytanych na gorącym uczynku, 2) zawiadomienie władz sądowych o przeprowadzonym dochodzeniu, celem zażądania uchylenia immunitetu parlamentarnego.

Deputowany komunistyczny Andre Marty przypomniał oświadczenie b. ministra Bonnetta, złożone na posiedzeniu parlamentu 1 lipca 1939 r. „Oświadczyłem ambasadorowi niemieckiemu, że komuniści zosta-

na przywołani do porządku”. „W trzy miesiące potem — pisze Marty — deputowani komunistyczni zostali aresztowani. 10 miesięcy później Francja znalazła się pod butem niemieckim. Dziś pewne koła francuskie chcą zacząć od nowa, tym razem na rachunek amerykański, tylko, że sytuacja dzisiaj różni się zasadniczo od roku 1939: światowe siły demokracji są silniejsze obecnie od sił reakcji”.

Francuska klasa robotnicza jest również silniejsza. Oto dla czego robotnicy francuscy podważają swe wysiłki, aby zamać zamachy na nietykalność poselską i zmusić rząd do odwołania drakońskich ustaw antystrajkowych, wprowadzonych na rozkaz zagranicy”.

Napięta sytuacja w Panamie

NOWY JÓRK (PAP). Ludność Panamy znajduje się pod wrażeniem wielkich manifestacji antyamerykańskich, które stały pod znakiem protestu przeciwko umowie między Panamą a Stanami Zjednoczonymi w sprawie dzierżawy 13 baz lotniczych na terenie Panamy. W demonstracjach wzięło udział około 3 tysięcy studentów. W przeddzień zawarcia umowy podał się do dymisji minister spraw zagranicznych Panamy — Alfaro, uchodzący za jednego z najlepszych prawników w Ameryce Południowej. Alfaro był bowiem przeciwny zawarciu układu ze Stanami Zjednoczonymi.

600 tys. górników wystąpiło z AFL

NOWY JÓRK (PAP). Korespondent PAP donosi, że w kołach politycznych śledzi się z zainteresowaniem poważny rozłam, jaki nastąpił w AFL wskutek wystąpienia Związku Zawodowego Górników. Jak wiadomo, przewodniczący Związku Zawodowego Górników, Lewis, na ostatnim kongresie AFL w San Francisco zatakował ostro politykę kierownictwa AFL wobec ustawy Taft-Hartley. Lewis określił politykę tę jako techniczną. Domagał się on równocześnie odmowy przyjęcia zarządzeń antykomunistycznych, które mają być stosowane przy organizowaniu władz naczelnych AFL. Lewis podkreślił, że zarządzenia te posiadają charakter antyrobotniczy i są sprzeczne z konstytucją Stanów Zjednoczonych.

Podczas wyborów do kierownictwa AFL stracił Lewis stanowisko wiceprezydenta AFL. Wszystkie te okoliczności złożyły się na to, że Lewis wraz ze Związkiem Zawodowym Górników, liczącym ponad 600 tysięcy członków, wystąpił z AFL.

W Nowym Jorku panuje przekonanie, że Lewis nie przystąpi do CIO, lecz zorganizuje trzecią organizację zawodową w Stanach Zjednoczonych. Nie jest wykluczone, że nastąpi zbliżenie między Lewiśsem a Lewicą CIO, która jest niezadowolona z polityki obecnego kierownictwa CIO. Płaszczyzną zbliżenia ma być identyczny negatywny stosunek wobec ustawy Taft-Hartley, jakkolwiek motyw Lewis'a wraz Lewicą CIO są zupełnie różne.

Przemówienie tow. Wiesława-Gomułki Iskierki

Oplakują Goeringa

W Transvaalu, w Południowej Afryce wychodzi pismo „Die Nuwe Orde” (Nowy Ład). 13 listopada ukazał się w tym piśmie wielki artykuł z czarnym obramowaniem zatytułowany: „Pamięć ofiarom Norymbergi”.

Thustym drukiem wymienione były nazwiska zbrodniarzy wojennych powieszonych przed rokiem w Norymberdze, z nazwiskiem Goeringa na czele.

Pod protektorem generała Smutsa, wierni uczniowie Hitlera, mogą głośno oplakiwać swych mistrzów, których dosięgła ręka sprawiedliwości dziejowej.

Andersowcy organizują Arabów

Podróźni, przybywający z Bliskiego Wschodu, potwierdzają doniesienia o tym, że oficerowie b. armii Andersa, przebywający na Bliskim Wschodzie, organizują i przygotowują oddziały arabskie do walk w Palestynie.

Tego jeszcze nie było! Radio w ustach...

Niezwykły wypadek, jaki zdarzył się pewnemu aktorowi filmowemu, Mac Donald Careyowi, może w ciągu niedługiego czasu zrewolucjonizować całą radiofonie. Carey zjawiał się nie dawno u swego domowego lekarza i oświadczył, że odbiera program nadawany przez miejscową rozgłośnię przy pomocy... własnego zębienia.

Zalóżył on sobie srebrny ząb w górnej szczęce i złotą plombę w dolnej, na odpowiedniku górnego, sztucznego zęba. Z niezbitą pewnością twierdził on, że gdy zamknął po wyjściu od dentysty usta, słyszał program radiowy nadawany przez hollywoodzką rozgłośnię ABC.

Jeden z jego przyjaciół opowiada fakt następujący: „Szliśmy właśnie przez nasze studio filmowe, gdy na raz Carey zawołał: Słyszycie? Słyszeliśmy tylko, jak Paulette Goddard powtarza swą rolę, ale nie więcej. — O Boże, zawołał Mac Donald, mam radio w ustach! Słyszę doskonale piosenkę”.

Nie był to fakt odosobniony. Mac Donald opowiadał, że pewnego dnia jadąc z żoną samochodem usłyszał nagle ostatnie wiadomości dziennika radiowego, a nawet rozpoznał do kładnie głos swego ulubionego speakeera. „Nie mamy radia w samochodzie — opowiadał — i nigdzie w pobliżu nie było głośnika. Nagle moja żona krzyknęła, że też słyszy. Istotnie odbiór był dobry i słychać było tak dokładnie, jak ze słuchawki połączonej na talerzu”.

Dentysta, do którego się udał ponownie, z polecenia lekarza, oświadczył że może zmienić plombę i że odbiór programu radiowego natychmiast ustanie. Jak dowiedziano, Mac Donald nie zdecydował się jeszcze na usłuchanie jego rady. Bądź co bądź taka niebываła atrakcja...



stycznego jest pomniejszona o sumę sił antyimperialistycznych, antywojennych i postępowo-demokratycznych, znajdujących się w jego łonie. Suma tych sił powiększa się rodzącego się świata socjalistycznego. W ten sposób świat podzielił się na dwa bloki, na blok światowej demokracji na czele ze Związkiem Radzieckim i na blok światowej reakcji imperialistycznej, na czele ze Stanami Zjednoczonymi. W sytuacji, kiedy toczy się walka między tymi dwoma blokami, kiedy główną treścią tej walki jest walka o pokój, należą się tacy socjaliści, którzy powiadają, że siada okrzepłym na barykadzie i nie przystąpią do żadnego bloku. Stworzyli oni teorię tzw. trzeciej, niezależnej siły.

Wymyślona przez prawicowych socjalistów teoria trzeciej siły, wywodzi dalej mówca, jest niczym innym jak mydleniem oczu klasie robotniczej i ludowi pracującemu, jest źle zamaskowanym chwytem politycznym, który toruje drogę ekspansji amerykańskiego kapitału. Ta

Polska należy do bloku pokoju

W toczącej się walce między dwoma blokami, Polska zajmuje jasne stanowisko, stwierdza dalej tow. Gomułka. Mówimy głośno i zdecydowanie wobec całego świata, że przynależymy do bloku pokoju, do bloku walki z imperializmem i podgazam wojennymi. (Okłaski).

rzekoma trzecia siła wprzegła się w służbę dolara i rodzimej reakcji. Oblicze jej zaprezentował światu francuski minister spraw wewnętrznych, prawicowy socjalista Moch, który kazał strzelać do strajkujących robotników francuskich i brutalnym terrorem dusił ich walkę o podwyżkę zarobków. Prawicowi socjaliści, którzy mówią, że nie chcą wybierać między dwiema siłami, w rzeczywistości wybrali dla siebie obóz reakcji imperialistycznej. Dlatego też konferencja 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych ostro potępiła działalność prawicowych przywódców partii socjal-demokratycznych.

Polski ruch robotniczy i Polska Partia Socjalistyczna dobrze znają tzw. „socjalistów”, którzy odrzucili jednolity front, a wybrali sojusz z reakcją i przeszli na służbę wrogów Polski Ludowej. Reakcja chętnie przyjęła Pużaków, Zarembow, Kwapińskich i Ciołkoszów, lecz odrzuciła ich i potępiła polska klasa robotnicza. (Okłaski).

Budujemy u siebie nowy ustroj społeczny, lepszy i wyższy od ustroju kapitalistycznego. Pragniemy, aby systemy społeczno-gospodarcze istniejące w świecie układały między sobą stosunki na zasadach współpracy pokojowego i normalnej wymiany handlowej. Przeciwnie-

Migawki z procesu warszawskiego

Tajemnice uwolnienia Lipińskiego z Gestapo

Wczoraj ujawniony został nowy dokument. List St. Mikołajczyka do delegata rządu londyńskiego w kraju z dnia 28 sierpnia 1942 roku. W liście tym Stanisław Mikołajczyk pisze, iż według posiadanych w Londynie wiadomości czynnikami sanacyjnymi współpracując z Niemcami na podstawie ugody i porozumienia przeprowadzonego z Piaseckim i Lipińskim.

Ustalimy przede wszystkim, że wspomniany w liście Piasecki — to Piasecki Julian był sanacyjny wiceminister komunikacji, były szef planowania OZONU, były szef jednej z małych sanacyjnych, działających podczas okupacji.

Dla dalszego ścisłego ustalenia faktów należy stwierdzić, że Stanisław Mikołajczyk pełnił w tym okresie funkcję wicepremiera rządu emigracyjnego. List więc, w którym pisze on o współpracy z Niemcami sanacyjnych i Niemcami jest pismem oficjalnym wicepremiera rządu do delegata na kraj. W piętnastu kolejnych punktach wicepremier omawia poważne zagadnienia pracy konspiracyjnej, jej budżetu, systemu organizacyjnego itd.

Ustalmy dalej, List kojarzy zawręte ugody i porozumienia między sanacją a Niemcami z powrotem do kraju Rydza-Smigłego. Wiadomo ze słów osk. Lipińskiego że powrócił Rydz — związany był z powrotem reszty działaczy sanacyjnych, wymienionych w liście. To jest Lipińskiego i Piaseckiego, którzy wraz z Rydzem przebywali do tego czasu na Węgrzech.

Jeszcze jeden fakt należy przypomnieć. Fakt nie wymieniony w liście Stanisława Mikołajczyka, ale mający niewątpliwie bezpośredni związek z ujawnioną w liście współpracą z okupantem.

List był pisanym w sierpniu 1942 roku. W tym samym czasie Anders

odmówił udziału w walce przeciwko Niemcom na froncie radziecko-niemieckim. W tym samym czasie Anders żądał od dowódcy Armii Czerwonej wydzielenia mu oddziału z jego odcinka frontu.

Dotychczasowe badania dziejów minionej wojny wiążą deszczę Andersa z polą walki na froncie radziecko-niemieckim z jego rachubą na rychłe zwycięstwo Niemiec. Dotychczasowe badania wiążą ówczesną politykę Andersa z polityką tych, którzy opóźnili otwarcie drugiego frontu na Zachodzie.

W świetle ujawnionego wczoraj dokumentu trzeba będzie, być może z ostrożnością odnosić się do tej analizy. Nje można obecnie wykluczyć także i tej możliwości, że dążenie Andersa do zaognienia stosunków polsko-radzieckich, do zaognienia przez to stosunków radziecko-anglosaskich, dążenie do zerwania koalicji państw walczących przeciwko Niemcom, podjęte było tym porozumieniem i tą ugoda, jaką — czy to na terenie ambasady niemieckiej w Budapeszcie, czy to na terenie gmachu Gestapo w Warszawie — przyjęli wodzowie sanacji: Rydz-Smigły, Julian Piasecki i Wacław Lipiński.

„Proszę wyjaśnić okoliczności odnośnie pobytu w Polsce Rydza” — pisze Mikołajczyk w związku ze współpracą sanacji z Niemcami. I tu: przyska jedna z ostatnich legend, jakiego próbowano tworzyć dookoła tego smutnej sławy bohatera września.

Próbowano stworzyć mit o tym, że Rydz-Smigły przybył do Polski, by jako szeregowiec walczyć w konspiracji i rehabilitować się za swe straszne grzechy wobec narodu. Nie wierzyliśmy w to. Nasze „klasowe”, „klasowe” wyczucie rzeczy-

(Dokończenie ze str. 1-ej). Partii naszej obce jest mechaniczne podejście do sprawy utworzenia jednej partii robotniczej. Nie propagujemy i nie chcemy mechanicznego połączenia PPR i PPS. Wiemy, że tak Wasza jak i nasza partia posiada półwiekową tradycję polskiego ruchu robotniczego. Lecz również dobrze wiemy, że tworzymy i posiadamy już za sobą nowe tradycje i nową historię. Jeżeli dzieląc nas dzisiaj jeszcze stare rozbieżne tradycje, to nowe — łączą nas nierozdzielalnymi więzami. W szkole jedności za jaką uważamy jednolity front, musimy przeanalizować spuściznę tradycji. Należy przyjąć to co jest w niej najlepszego i odrzucić to, co wspólnie określamy mianem błędów przeszłości. Na wspólnych, najlepszych tradycjach obydwu nurtów ruchu robotniczego winniśmy wychowywać członków swojej partii, aby w ten sposób zasypać głęboki rów, który dzielił nas w przeszłości, a który dzisiaj nie został jeszcze całkowicie zlikwidowany, szczególnie w psychice członków obydwu partii.

Poznanie własnych błędów i przewyższenie dzielącej nas tradycji prowadzi do zbliżenia ideologicznego obu partii — wskazuje dalej mówca. Wiele sporów wzajemnych rozstrzygnięła historia, która jest zawsze najlepszym arbitrem. Zbliżenie ideologiczne może mieć miejsce tylko na gruncie naukowego socjalizmu tj. marksizmu. Tak PPR jak i PPS przyjmują marksizm, jako swoją ideologię. A marksizm jest przecież jeden, tak jak jedna jest klasa robotnicza. Likwidacja różnic ideologicznych, dzielących obie partie oznacza więc likwidację w naszej wspólnej ideologii na leciałości nie-marksistowskich. Likwidacja ta uzewnętrznia się w jednolitej teorii i praktyce obydwu partii, co oznaczać będzie, że dojrzały warunki do jedności organicznej. Taki jest punkt widzenia Polskiej Partii Robotniczej na sprawę jednej partii klasy robotniczej — konkluduje mówca.

Teoria „trzeciej siły“

Okres historyczny jaki przeżywamy, nakłada na nas wielkie obowiązki, mówi dalej ob. Gomułka. Jest to okres, w którym zmieniają się ustroje społeczne, okres istnienia na świecie dwóch systemów: imperialistycznego i antyimperialistycznego. W jednej części świata panuje imperialistyczny kapitalizm, w drugiej części świata — socjalizm i demokracja ludowa. Gdyby mięczyły siły obydwóch systemów tylko wielkością geograficzną, to mogłoby się wydawać, że system kapitalizmu imperialistycznego jest jeszcze silniejszy, gdyż panuje w większej części świata. Wniosek taki byłby jednak fałszywy. Przez kapitalistyczną część świata biegnie bowiem druga linia podziąłu, nieznaną w świecie socjalizmu. Po jednej stronie tej linii znajdują się warstwy panujące, eksploatatorzy i ich lokaje, po drugiej zaś stronie — lud pracujący z klasą robotniczą na czele oraz uciskane narody kolonialne. W tej drugiej części, stanowiącej olbrzymią większość społeczeństw kapitalistycznych, socjalistycznych i ludowo-demokratycznych systemów znajdujemy swego sojusznika i sprzymierzeńca. Siła świata kapitali-



POBOSOTOWIE RATUNKOWE: tel. 22-73

TRAZ POZARNA: tel. 11-11

KUMENDA MIASTA M. O.: tel. 23-83

DYZURY APTEK:

Dziś dyżurują następujące apteki: Krak. Przedm. 29, Zamojska 23, Nowa 23, Narutowicza 27.

WTOREK 16 GRUDZIEŃ Euzebiusza Wschód słońca 7.38 Zachód słońca 15.25

Podziękowania TPZ

Komitet „Gwiazdki dla Żołnierza“ przy T. P. Z. tą drogą składa serdeczne podziękowanie za złożone dary: Państwowemu Monopolowi Tytułowemu za nadesłane 22 tysiące sztuk papierosów. Szkole Powozecznej Nr 13 za zebraną wśród działwy gotówkę. Wszystkim pracownikom Lubelskiej Wytwórni Wódek za likier, którego rzekli się na korzyść żołnierza.

Zarząd Okręgu Lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza tą drogą wyraża podziękowanie Komendantowi i funkcjonariuszom Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej w Bligoraju za złożony dar w wysokości 3.665 zł na zasilenie funduszu T. P. Z. Ten piękny czyn nieczaj będzie przykładem dla innych.

Sprostowanie

W związku z notatką, zamieszczoną w numerze „Życia Lubelskiego“ z dnia 14 bm. o otwarciu w dniu 16 bm. wystawy plastyków lubelskich. Zarząd Zaw. Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Lubelskiego oświadcza, że Z. Z. P. A. P. Okr. Lub. z akcją powyższą nie ma nic wspólnego.

Dokąd dziś idziemy

KINA APOLLO: „Znak Zorro“ DARTYK: „Błyskawica“ FIALTO: „Moja siostra Eileen“ Początek w dni powsz. godz. 15, 17, 19 Początek w niedziele i święta godz. 15, 17, 19

TEATR MIEJSKI Balet Parnella

TEATR MUZYCZNY im. Żołnierza Polskiego „Wesoła Wdówka“ operetka Lehara w trzech aktach.

Czy pomyślałeś o Gwiazdce dla żołnierza

Wytrychem otwierali — klucz ich zamknął

Ujęcie groźnej szajki włamywaczy na terenie Lublina

Od dłuższego czasu na terenie naszego miasta grasowała nieuchwytna szajka włamywaczy. Nieznani złodzieje okradali sklepy z materiałami tekstylnymi oraz garderobą i obuwiem. Ostatnio dokonali wielkiej kradzieży w składach sklepu spółdzielczego przy ul. Kowalskiej 1.

Godni siebie kompani przyznali się do dokonania wielu włamań, a między innymi i do sklepu przy ul. Narutowicza 20 i Narutowicza 43 oraz składów spółdzielczych przy ul. Kowalskiej 1.

Złodziejom odebrano ich „kapitał zakładowy“ w postaci narzędzi złodziejskich. Składy przy ul. Kowalskiej uzyskały z powrotem w całości towar o milionowej wartości.

Włamywacze, bezpośrednio po „operacjach“ wywozili zrabowane towary do Warszawy oraz Szczecina i tam sprzedawali je na rynkach. Kilka dni temu „ptaszkom“ powinęła się noga i wszyscy zostali aresztowani.

Miejscem ujęcia ich była ulica Kościuszki. Lotny patrol MO zauważył dorożkę, do której ładowano większą ilość pakunków. Jak się okazało, z meliny bandy, która mieściła się pod Nr 5 złodzieje wywozili skradziony parę dni temu towar i materiały tekstylne.

Aresztowani zostali: 25-letni frezer Jerzy Gókos, mieszkający w Szczecinie (Unistawy 22), 23-letni Fidut Tadeusz bez zawodu, oraz 21-letni Niewiadomski Czesław, dorożkarz.

Książki nadesłane Spółdzielni Wyd. „Książka“

- ENGELS FRYDERYK — Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa, str. 216, zł 200.—, Biblioteka Klasyków Marksizmu, Praca Engelsa, wielokrotnie wydawana w języku polskim. W oparciu o wyniki badań uczonego amerykańskiego L. H. Morgana, daje Engels klasyczną, marksistowską analizę zasadniczych zagadnień związanych z pochodzeniem rodzin, formacji społecznych, powstaniem klas, państwa itd. GOMULKA WL. i H. MINC. — Nasza gospodarka na Złemjach Odzyskanych, str. 48, zł 40.—, II wydanie. Przemówienie wicepremiera Wł. Gomułki - Wiesława na Drugim Zjeździe Przemysłowym Złem Odzyskanych we Wrocławiu. KASSIL LEW. — Moj drodzy chłopcy, str. 208, zł 350.—, w oprawie zł 500.—, Tłumaczenie z rosyjskiego N. Druckiej, ilustracje A. Beranczyńskiego. Ciekawa powieść o młodych pionierach pracy, chłopcach radzieckich, ich przygodach i szpalających czynach, których dokomali w czasie ostatniej wojny. KOPANKIEWICZ ZYGMUNT. — Nowe sądy ubezpieczeń społecznych, str. 68, zł 80.—, Z przedmową Włodzisława Sokorskiego, sekretarza K.C.Z.Z. Biblioteka Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce. MARKS KAROL — Praca najemna i kapitał, str. 52, zł 60.—, II wydanie, Biblioteka Klasyków Marksizmu. MARKS KAROL — Wojna domowa we Francji, str. 100, zł 100.—, II wydanie, Biblioteka Klasyków Marksizmu.

Wilki zjadły człowieka pod Lublinem

W lasach świdnickich 8 km od Lublina pokazali się wilki. Z opowiadań miejscowej ludności wynika, że jest ich kilka sztuk. Niedawno gospodarze, którzy wybrali się furmankami po drzewo do lasu, znaleźli nogi w butach i szczątki ludzkich kości. Złotok człowieka, niebezpiecznej ofiary zjedzonej przez wilki, nie udało się zidentyfikować.

Szkody wyrządzone przez wilki są znaczne. Zgłodniałe bestie zakradają się do zagrod wiejskich porywając kurwy, gęsi, kaczki, a czasami nawet prosiaki i owce. Raz zdarzyło się również, że z podwórza Nadleśnictwa Świdnik w dzień na oczach ludzi wilk porwał gęś przebiegającą znaczną przestrzeń przez lasnisko, a następnie udało mu się

ucieć do lasu. Dotychczas leśnicy zabili 1 sztukę. Wilki stały się postrachem dla okolicznych mieszkańców, którzy boją się wypuszczać dzieci z domu w obawie przed groźnymi zwierzętami. Podobno w roku ubiegłym, wilki pokazały się w rzeszowskim. Ludzie udający się w drogę musieliby zabierać ze sobą smolne szczypy, albo wiązki słomy, które następnie palili odstraszać ogniem czchające na nich bestie. (i)

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

Table with lottery results for the 51st draw of the 4th class. Columns include prize amounts (e.g., 500,000 zł), winning numbers, and names of winners. Includes sections for 'Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł' and 'Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł'.

DROBNE OGŁOSZENIA

- KUPNO — SPRZEDAŻ SPRZEDAM półciężarówkę 4-cylindrowy samochód „Cyprec“, Wiadomość: 1-go Maja 26, F-ka Smakosz, 2351 B CZERNIDLA F-wka Skwie, kleje, proszki atramentowe do skóry, smoły, woski, glazurę, atrament i anilinę szwską poleca wytwórnia „Rodo“ Łódź, Piotrkowska 31 tel. 188-78. 2105 K. RÓŻNE URZĄD WOJEWODZKI Lubelski — Wydział Oświaty Rolniczej w Lublinie ul. Wyszyńskiego 11 ogłasza składanie ofert na dostawę 10 maszyn do siewca. Termin do dnia 20. XII 47 r. 2383 K. ZGUBIONO pióro wieczne. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem do Administracji „Sztandar Ludu“. 2379 G UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin na nazwisko Głębicki Eugeniusz zam. w Kurowie Lubelskim 2380 G NAJSZYNNIEJSZY PSYCHOGRAFOLOG Martyni darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Według objętej kabalistyki poda szczęśliwy numer „osu loterii. Napisać pytania, datę urodzenia, Horosko, Radix całego życia wysłać za pobraniem po nadesłaniu 100 zł, zadatka. 2381 K „MARTYNI“ Kraków, Skrytka pocztowa Nr 475.

„SPOŁEM“

Okręgowy Oddział Spożywczy w Lublinie, ul. Spółdzielcza 4 zawiadania wszystkich odbiorców, że remanent towarów zareglamentowanych oraz maki wolnorynkowej odbędzie się w dniach od 22. XII. do 3. I. 48 r. i w tym czasie artykuły przydziałowe i mąka wolnorynkowa wydawane nie będą. Wszelkie zwolnienia nawet opłacone na powyższe towary nieodebrane do 22. I. 1948 r. tracą swoją ważność. Remanenty artykułów wolnorynkowych i „M 50“ odbędą się w terminie od 2. I. do 10. I. 48 r.

WEZWANIE

Prokuratura Sądu Okręgowego w Lublinie prowadzi dochodzenie p-ko Józefowi GARTNEROWI, podejrzaneemu o to, że w okresie okupacji niemieckiej w Lublinie, jako pracownik Gestapo, wydawał obywateli polskich w ręce władz niemieckich. Osoby, które wiedziałyby o zbrodniczej działalności wymienionego winny się zgłosić do Prokuratury Sądu Okręgowego w Lublinie, ul. Krak. Przedm. 43, pok. Nr 13 celem złożenia zeznań lub podania swoich adresów do sprawy Nr. X. Ds. 149/47. z. Prokurator J. B. Mielnik 2384 K.

Lubelska Spółdzielnia Rybacka

Lublin, ul. Szopena 3 tel. 11-74 podaje do wiadomości: cena karpia żywego wynosi 300.— zł za 1 kg. cena karpia śniętego — 260.— zł za 1 kg. Ceny te zostały zaakceptowane przez Wojewódzką Komisję Cennikową na posiedzeniu w dniu 13 bm. Punkty sprzedaży: Krak. Przedm. 66 (w podwórzu), Sto Dosaq — Stare Hale, kiosk przy ul. Nowej, kiosk na targowisku przy ul. Pocztowej, kiosk przy ul. Lubartowskiej — Plac Targowy. 2385 K.

